Wakacyjny czas (Wakacje)

Słowa: **Marek Sochacki** | Muzyka: **Brak muzyki lub nieznana**

Jest zielono, że już bardziej być nie może
Też w basenie, bo zakwitły właśnie glony
Józek także po wczorajszym podwieczorku
Dzisiaj rano zrobił się zielony
Więc wytłumacz mi tę kwestię droga mamo
Jak możliwe jest to końców końcem
Że po żółtych śliwkach Józek jest zielony
Lekarz twierdzi zaś, że chory na czerwonkę

A poza tym na wakacjach jest w porządku
I nie straszne nam komary ani kleszcze
Nasza pani stara się jak może
Gdyby jeszcze nie padały co dzień deszcze

A na przykład dwaj bliźniacy z naszej grupy
Stali się do siebie całkiem niepodobni
Gdy jednemu z nich tak dla kawału
Wpuścił rój szerszeni ktoś do spodni
A z wycieczki nie wróciło wczoraj czterech
Gdy zwiedzaliśmy żaglowce przed wyprawą
Widać popłynęli statkiem do Afryki
Fajny pomysł , prawda droga mamo

Będę kończyć, jeśli możesz przyślij forsę
Mam wydatki- myszy, lody i napoje
Lody lubię- sama wiesz najlepiej
Zaś myszami karmię oswojoną żmiję
Nie panikuj węże są spokojne
A przynajmniej nic z walizki mi nie zginie
Wiesz , jezioro się zrobiło pod werandą
Pa, całuję, ściskam, wrócę – synek